CENTRALNA KOMISJA EGZAMINACYJNA

Arkusz zawiera informacje prawnie chronione do momentu rozpoczęcia egzaminu.

Układ graficzny © CKE 2013

UZUPEŁNIA ZDAJĄCY

KOD **PESEL**

miejsce na naklejkę

UZUPEŁNIA ZESPÓŁ NADZORUJĄCY

Uprawnienia zdającego do:

☐ dostosowania kryteriów oceniania

EGZAMIN MATURALNY Z JĘZYKA POLSKIEGO

POZIOM PODSTAWOWY

6 MAJA 2019

Godzina rozpoczęcia: 9:00

Czas pracy: 170 minut

Liczba punktów do uzyskania: 70

Część I – 20 pkt
Część II – 50 pkt

Instrukcja dla zdającego

1. Sprawdź, czy arkusz egzaminacyjny zawiera 19 stron. Ewentualny brak zgłoś przewodniczącemu zespołu nadzorującego egzamin.
2. Rozwiązania zadań zamieść w miejscu na to przeznaczonym.
3. Pisz czytelnie. Używaj długopisu/pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.
4. Nie używaj korektora, a błędne zapisy wyraźnie przekreśl.
5. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie będą oceniane.
6. Możesz korzystać ze słownika poprawnej polszczyzny i słownika ortograficznego.
7. Na tej stronie oraz na karcie odpowiedzi wpisz swój numer PESEL i przyklej naklejkę z kodem.
8. Nie wpisuj żadnych znaków w częściach przeznaczonych dla egzaminatora.

MPO_P1_1P-192

Więcej materiałów na lern.one

Część I – rozumienie czytanego tekstu

Przeczytaj uważnie tekst, a następnie wykonaj zadania umieszczone pod nim. Odpowiadaj na podstawie tekstu i tylko **własnymi słowami** – chyba że w zadaniu polecono inaczej. Udzielaj tylu odpowiedzi, o ile Cię proszono.

Stanisław Barańczak
GESTY PIŁKARZY

1. Piłkarz wchodzący na boisko wie doskonale, że jest wkraczającym na scenę aktorem. Zdaje sobie sprawę, że gra w podwójnym sensie tego słowa: gra z przeciwnikiem i gra spektakl dla widzów. Choćby nawet na trybunach był jeden tylko widz, piłkarz musi brać pod uwagę, że jest obserwowany; że wszelkie jego ruchy są dostrzegane, oceniane, przyjmowane do wiadomości, i to nie tylko ze sportowego punktu widzenia, ale również jako znaki. Tak więc wszelkie ruchy i gesty piłkarza służą wprawdzie osiągnięciu pewnego sportowego celu, ale pełnią również pewną dodatkową funkcję: nie tylko w naturalny sposób wynikają z konieczności przedarcia się przez obronę przeciwnika, przyjęcia czy podania piłki, „krycia" zawodnika drużyny przeciwnej czy oddania strzału w kierunku bramki, ale zawierają w sobie również pewien naddatek, niebędący naturalną koniecznością. Jeśli zważymy, że sportowa ekonomika wysiłku nakazywałaby w zasadzie ograniczenie ruchów do najbardziej niezbędnych, waga tego naddatku, tych dodatkowych, z pozoru niepotrzebnych gestów, okaże się dość doniosła.

2. Oczywiście, w sposób wyraźnie ujawniony pojawiają się te gesty tylko w specjalnych sytuacjach, w momentach najbardziej emocjonalnie napiętych, w przełomowych punktach gry, takich jak zdobycie czy utrata bramki, kontuzja zawodnika, czasem jakieś szczególnie nieudane zagranie. Z faktu, że chodzi tu o napięcie emocji, można by wnioskować, że są to wszystko zwyczajne, spontaniczne gesty radości i rozpaczy, wykonywane przez zawodnika niejako na prywatny rachunek. Owszem, jest w tym trochę racji: ale te istotnie spontaniczne i wybuchowe gesty […] są przeznaczone również na użytek widzów, są środkiem porozumienia, podzielenia się z widzami własnym uczuciem, przekazania go trybunom. Z drugiej strony, ten język gestów, w którym przewidziane jest już z góry zachowanie odbiorców, można istotnie nazwać językiem, systemem znaków, ograniczonych do pewnej niezbędnej liczby i obarczonych określonym znaczeniem, regulowanych nawet pewnymi zewnętrznymi konwencjami.

3. Ograniczenie repertuaru tych znaków jest w pewnym sensie koniecznością: z dystansu, dzielącego trybuny od boiska, nie można dostrzec niuansów, stopni pośrednich, form przejściowych. Cała na przykład dziedzina mimiki w zasadzie odpada: twarz piłkarza jest znakiem czytelnym jedynie dla pierwszych rzędów trybun, rzędy dalsze rozpoznają go po numerze na koszulce, cała więc subtelna gra znaczeń mimicznych zostaje tu zatracona. Z oczywistych przyczyn odpada również transmisja znaczeń za pomocą słów czy choćby okrzyków, możliwa tylko w drugim kierunku (doping trybun). Niemal wszystkie formy znaków, jakimi może posługiwać się zawodnik, ograniczają swoje działanie do części, i to nieznacznej części widzów: jedynie gesty są dla wszystkich. Oczywiście pod dwoma warunkami: że będą to gesty o ogromnej, z daleka rozpoznawalnej wyrazistości i że każdy z nich będzie na zasadzie powszechnie przyjętej konwencji reprezentował pewne znaczenie, dające się w ten sposób łatwo przez wszystkich odczytać. Z obu tych warunków jasno wynika, że gestów takich może być tylko kilka i że mogą one reprezentować i przekazywać widzom parę tylko elementarnych znaczeń.

4. Dosłownie parę: są to bowiem przede wszystkim dwa skrajnie przeciwstawne znaczenia – radość i rozpacz. Mówiąc ściślej, są to sensy, które dałoby się zrekonstruować

Więcej materiałów na lern.one

w formie zdań „jesteśmy szczęśliwi i cieszymy się, że uszczęśliwiliśmy was, widzów” lub, odwrotnie, „jesteśmy zrozpaczeni i nieszczęśliwi, że nie potrafiliśmy was zadowolić”. […]

5. O tym, że gesty te przeznaczone są właśnie dla widzów i jedynie w obecności publiczności nabierają znakowego charakteru, świadczy dodatkowo kilka faktów. […] Tak na przykład znamienne jest, że grając na obcym boisku, piłkarze w poważnym stopniu ograniczają swoje gesty radości, wiedząc, że nie mają się z kim nimi podzielić; ograniczają też gesty rozpaczy, również jak gdyby z braku odbiorcy, który by czuł to samo, lub – co na jedno wychodzi – nie chcąc wzmagać radości wrogo nastawionej widowni. Podobnie interesujące jest, jak zmienia się natężenie tych gestów w zależności od wagi, jaką w trakcie meczu ma określona zdobyta czy stracona bramka. Wyobraźmy sobie taką sytuację: drużyna posiada przewagę, ale nie może przez dłuższy czas zdobyć bramki. W tej sytuacji pierwszy gol budzi oczywiście szał radości. Drugi i trzeci – podobnie, gdyż ugruntowują przewagę. Ale przypuśćmy, że od tej chwili przewaga drużyny staje się miażdżąca i – jak to określają sprawozdawcy sportowi – „rozwiązuje się worek z bramkami”: dalsze gole będą już kwitowane gestami coraz oszczędniejszymi, nie będą bowiem stanowić przełomowych momentów w grze. A przecież, gdyby piłkarski gest radości miał być tylko wyrazem emocji, można byłoby sobie wyobrażać, że na przykład dla debiutującego piłkarza, który strzeli swoją pierwszą – a szóstą już z kolei w tym meczu – bramkę, powinna ona dostarczyć powodów do radości bardzo wyraziście okazywanej. Tymczasem można się założyć, że w takiej sytuacji ów debiutant zachowa się, mimo całej swojej prywatnej radości, w sposób opanowany: i on bowiem ocenia wagę bramki oczami publiczności, a nie swoimi własnymi.

6. Cały ów system gestów piłkarskich dowodzi raz jeszcze, że […] sportowiec jest reprezentantem zbiorowości widzów – samozwańczym, ale uznawanym przez nią jednomyślnie – który na boisku ma magicznie realizować jej tęsknotę do potęgi i wyższości. Dlatego to jego radość i rozpacz nie są nigdy prywatną radością i rozpaczą, lecz czymś, co odzwierciedla nastrój widowni i jest zarazem przeznaczonym dla niej znakiem.

Na podstawie: Stanisław Barańczak, *Gesty piłkarzy*,
[w:] tenże, *Odbiorca ubezwłasnowolniony. Teksty o kulturze masowej i popularnej*, Wrocław 2017.

Więcej materiałów na lern.one

Zadanie 1. *(1 pkt)*

Dokończ zdanie. Zaznacz właściwą odpowiedź spośród A–D.

Głównym tematem tekstu Stanisława Barańczaka jest ukazanie

A. elementów teatru w sporcie.
B. sztuczności gestów piłkarzy.
C. dominacji aktorstwa w grze piłkarzy.
D. zamiany kibiców w publiczność teatralną.

Zadanie 2. *(1 pkt)*

Oceń prawdziwość poniższych stwierdzeń odnoszących się do tekstu Stanisława Barańczaka. Wybierz P, jeśli stwierdzenie jest prawdziwe, albo F – jeśli jest fałszywe.

1.	Piłkarze w czasie meczu wykonują gesty zbędne z punktu widzenia ekonomiki gry.	**P**	**F**
2.	Piłkarze podporządkowują wykonywane przez siebie gesty potrzebom publiczności.	**P**	**F**
3.	Piłkarze korzystają z obszernego repertuaru skonwencjonalizowanych gestów.	**P**	**F**

Zadanie 3. *(1 pkt)*

Na podstawie akapitu 1. wymień jedną różnicę i jedno podobieństwo między piłkarzem a aktorem.

……..

……..

……..

Zadanie 4. *(1 pkt)*

Dokończ zdanie. Zaznacz właściwą odpowiedź spośród A–D.

Sformułowanie *w podwójnym sensie tego słowa* zostało użyte w akapicie 1. w takim samym znaczeniu jak znaczenie wyrazu

A. *bliskoznaczny*.
B. *jednoznaczny*.
C. *dwuznaczny*.
D. *nieznaczny*.

Zadanie 5. *(2 pkt)*

Spośród wymienionych cech gestów piłkarskich zaznacz dwie, które autor uznaje za podstawowe.

A. Są nieliczne.
B. Są spontaniczne.
C. Mają ukryte znaczenia.
D. Są przeznaczone tylko dla przeciwników.
E. Są nośnikiem kilku elementarnych znaczeń.
F. Mogą się ujawnić w każdym momencie gry.

Więcej materiałów na lern.one

Zadanie 6. *(2 pkt)*

a) Wyjaśnij, na czym polega dwoista natura gestów, o której mowa w akapicie 2.

……..

……..

……..

b) Wymień dwa warunki, które muszą spełniać piłkarskie gesty, aby były skutecznym systemem znaków.

……..

……..

……..

Zadanie 7. *(1 pkt)*

Czy użyte w akapicie 3. sformułowanie *transmisja znaczeń za pomocą słów* może być uznane za synonimiczne określenie *komunikacji językowej*? Uzasadnij swoją wypowiedź.

……..

……..

……..

Zadanie 8. *(2 pkt)*

Z akapitu 5. wypisz po jednym przykładzie zastosowanego zabiegu językowego, który zwiększa obrazowość wypowiedzi oraz podkreśla hipotetyczność prowadzonego wywodu.

Zwiększenie obrazowości wypowiedzi

……..

Podkreślenie hipotetyczności prowadzonego wywodu

……..

Więcej materiałów na lern.one

Zadanie 9. *(1 pkt)*

Dokończ zdanie. Zaznacz właściwą odpowiedź spośród A–D.

Zdanie *W tej sytuacji pierwszy gol budzi oczywiście szał radości* zawiera

A. porównanie.
B. oksymoron.
C. apostrofę.
D. metaforę.

Zadanie 10. *(2 pkt)*

Na podstawie tekstu podaj dwa argumenty uzasadniające tezę autora, że *ten język gestów* […] *można istotnie nazwać językiem, systemem znaków*.

Argument 1. ……..……..

……..

……..

Argument 2. ……..……..

……..

……..

Zadanie 11. *(2 pkt)*

Oceń prawdziwość poniższych stwierdzeń odnoszących się do tekstu Stanisława Barańczaka. Wybierz P, jeśli stwierdzenie jest prawdziwe, albo F – jeśli jest fałszywe.

1.	W akapicie 2. sformułowania *w momentach najbardziej emocjonalnie napiętych* i *chodzi tu o napięcie emocji* dotyczą tej samej kwestii.	**P**	**F**
2.	W pierwszym zdaniu akapitu 4. sformułowanie *dosłownie parę* zostało użyte w funkcji liczebnika.	**P**	**F**
3.	Autor zastosował słownictwo wartościujące, aby ukazać osobisty stosunek do omawianego problemu.	**P**	**F**
4.	Wyraz *prywatny* w akapitach 2. i 6. został użyty w dwóch różnych znaczeniach.	**P**	**F**

Więcej materiałów na lern.one

Zadanie 12. *(2 pkt)*

Uzupełnij tabelę – wpisz przykład wypowiedzenia albo nazwę typu wypowiedzenia.

Przykład wypowiedzenia	Nazwa typu wypowiedzenia
Gesty piłkarzy.	
W tej sytuacji pierwszy gol budzi oczywiście szał radości.	
	zdanie podrzędnie złożone
	zdanie wielokrotnie złożone

Więcej materiałów na lern.one

Zadanie 13. *(2 pkt)*

a) Dokończ zdanie. Zaznacz właściwą odpowiedź spośród A–D.

W tekście Stanisława Barańczaka dominuje styl

A. publicystyczny.
B. artystyczny.
C. potoczny.
D. naukowy.

b) Określ dwie właściwości tego dominującego stylu.

……..

……..

……..

Część II – pisanie własnego tekstu w związku z tekstem literackim zamieszczonym w arkuszu. Wybierz temat i napisz wypracowanie (co najmniej dwie strony, tj. około 250 słów).

Temat 1. Interpretując fragmenty *Chłopów* Władysława Stanisława Reymonta i *Robotników* Marka Hłaski, porównaj postawy bohaterów wobec pracy. Zwróć uwagę, jaką rolę odgrywają w obu tekstach obrazy przyrody.

Władysław Stanisław Reymont
CHŁOPI

Wrychle też, pod przewodem kobiet, zaczęli wyjeżdżać w pola.

Jakby to uroczyste świątko uczyniło się na świecie.

Puste i zdrętwiałe pola ożyły, potrzęsły się głosy, ze wszystkich podwórz wytaczały się wozy, wszystkimi dróżkami ciągnęły pługi, wszystkimi miedzami ludzie ruszali, a wszędy, skroś sadów i przez pola rwały się pokrzyki, leciały radosne pozdrowienia, konie rżały, turkotały rozeschłe koła, psy ujadały zapamiętale ganiając za źrebakami, a bujna, mocna radość przepełniała serca i po ziemiach się niesła – i na poletkach pod ziemniaki, na jęczmiennych rolach, na rżyskach, na zachwaszczonych ugorach stawali i wesołym pogwarem, szumnie i rozgłośnie kiej do tańca.

Naraz przycichło wszystko, baty świsnęły, zaszczękały orczyki, sprężyły się konie i rdzawe jeszcze pługi jęły się z wolna wpierać w ziemię i wywalać pierwsze skiby czarne i lśniące, a naród się prostował, nabierał dechu, żegnał, potaczał oczyma po rolach, przyginał i pracy a trudu się imał.

Zgoła nabożna i święta cichość ogarnęła pola, jakby się rozpoczęło nabożeństwo w tym niezmierzonym kościele. Naród w pokorze przywarł do zagonów, ścichnął i ze wzdychem serdecznym rzucał święte, rodne ziarna, posiewał trud na plenne jutro, matce ziemi oddawał się wszystek i z dufnością.

Hej! ożyły znowu lipeckie pola, doczekały się gospodarzy tęskniące, a toć, jak okiem sięgnął, od borów chmurnych aż po wyżnie polnych granic, po wszystkich ziemiach w tym szarozielonawym, mgławym powietrzu, niby pod wodą, jaże roiło się od czerwonych wełniaków, pasiastych portek, białych kapot, koni przygiętych w pługach i wozów po miedzach.

Niby pszczelny rój obsiadł ziemię pachniącą i roił się pracowicie w cichości bladego zwiesnowego dnia – że jeno skowronki rozgłośniej śpiewały ważąc się gdziesik niedojrzane, wiater też przewiał niekiedy, zatargał drzewiny, rozwiał przyodziewy kobietom, przygładził żyta i w bory uciekał z chichotem.

Długie godziny pracowali bez wytchnienia, tyle jeno odpoczywając, co tam ktoś grzbiet wyprostował, odzipnął i znowuj się przykładał do zagona. Że nawet na południe z ról nie zjeżdżali, przysiedli jeno na miedzach pojeść z dwojaków i kościom dać folgę, ale skoro tylko konie przejadły, za pługi się imali, nie leniąc ni ociągając. Dopiero o samym zmierzchu zaczęli ściągać z pól.

Władysław Stanisław Reymont, *Chłopi*, Warszawa 1977.

Więcej materiałów na lern.one

Marek Hłasko
ROBOTNICY

Pracowaliśmy na równinie. Była to monotonna równina. Pieśń o niej nie zabrzmiałaby ani jednym silniejszym dźwiękiem. Nie było tu lasów ni wzgórków – gdziekolwiek obróciłeś wzrok, pola i wsie osiadły płasko; odnosiłeś wrażenie, że patrzysz na wewnętrzną powierzchnię swej dłoni powiększoną monstrualnie. Ginął twój wzrok; czasem myślałeś, że w ogóle nie masz oczu i jesteś ślepcem. Człowiek głupiał. [...]

Przyszła wiosna; późna, zimna i o wiele gorsza od jesieni. Jednego dnia padał ohydny deszcz, następnego – kaszowaty śnieg; wiatr podcinał go i chłostał nim po naszych twarzach. Kombinezony nasze nie wysychały już nigdy; oczy mieliśmy czerwone od ciągłej gorączki. W barakach zawaliło się pół dachu; dwa dni trwało, nim poradziliśmy sobie jako tako. Na szarym niebie od czasu do czasu ukazywało się blade słońce; w kałużach, którymi pokryty był cały plac budowy, wyglądało ono jak oczko żółtego tłuszczu. Podnosiliśmy ku niemu nasze umęczone twarze; słońce zaraz znikało. [...]

Po długiej i strasznej zimie, po cherlawej, niedonoszonej wiośnie – przyszło potworne, dręczące upałami lato; takich upałów nie pamiętali w okolicy nawet najstarsi ludzie. Pot zalewał nam oczy, przeżerał koszule, spływał wzdłuż całego ciała; zima wydawała nam się teraz bajką. Byliśmy czarni; oblazła z nas siódma skóra; pokryci pęcherzami jęczeliśmy w nocy, nie mogąc przewrócić się z boku na bok. [...]

Budowaliśmy most. Budowaliśmy go nie z pieśnią, nie z ochotą; choć wiedzieliśmy, że pracować trzeba i że piękną rzeczą w życiu człowieka jest praca. Ten most budowaliśmy nienawiścią, rozpaczą, chęcią ucieczki z tej równiny, która jak polip wyssała nasze serca i nasze dusze; marzyliśmy o jednej rzeczy: aby nigdy już nie postała tu nasza noga.

Marek Hłasko, *Robotnicy*, [w:] tegoż, *Opowiadania*, Warszawa 1985.

Temat 2. Zinterpretuj utwór *Ornamentatorzy* Zbigniewa Herberta, zwracając szczególną uwagę na kreację artystów, ich postawy wobec otaczającej rzeczywistości oraz na charakter tworzonej przez nich sztuki.

Zbigniew Herbert
ORNAMENTATORZY

Pochwaleni niech będą ornamentatorzy
ozdabiacze i sztukatorzy
twórcy aniołków fruwających

i ci także którzy robią wstążki
a na wstążkach napisy krzepiące
(pod wstążkami wiatr od wielkich rzek)

a także skrzypkowie i fleciści
którzy dbają aby ton był czysty
oni strzegą arii Bacha na strunie G

no i ma się rozumieć poeci
bowiem stają w obronie dzieci
mówiąc uśmiech dłonie i oczy

Więcej materiałów na lern.one

oni mają rację nie jest sprawą sztuki
prawdy szukać to są rzeczy nauki
sztukatorzy czuwają nad ciepłem serca

żeby była nad bramą mozaika
gołąb gałąź albo słońce w kwiatach
(ktoś za bramą ciągnie symbole za sznurek)

są już takie słowa kolory i rymy
co się śmieją i płaczą jak żywe
sztukatorzy przechowują te słowa

że się pędzi przy tym ciemne młyny
my się o to sztukatorzy nie martwimy
my jesteśmy partią życia i radości

na ulicy radosnych pochodów
szary mur więzienny w oczy kłuje
brzydka plama w krajobrazie idealnym

sztukatorów co najlepszych wezwali
całą noc sztukatorzy malowali
nawet plecy tych co siedzą z tamtej strony na różowo

Zbigniew Herbert, *Ornamentatorzy*, [w:] tegoż, *Hermes, pies i gwiazda*, Wrocław 1997.

Więcej materiałów na lern.one

WYPRACOWANIE

na temat nr ……

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Więcej materiałów na lern.one

Więcej materiałów na lern.one

Więcej materiałów na lern.one

Więcej materiałów na lern.one

Więcej materiałów na lern.one

Więcej materiałów na lern.one

Więcej materiałów na lern.one

Więcej materiałów na lern.one

BRUDNOPIS *(nie podlega ocenie)*

Więcej materiałów na lern.one